

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale, miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłoszenie pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Pankracego
Wtorek Serwacego
Środa Wig. Bonifacego

Dziś wschód słońca	4,12	zachód	7,42
Jutro „	4,10	„	7,43
Pojut. „	4,9	„	7,45

Nr. 55

Wąbrzesno, wtorek 13 maja 1930 r.

Rok X

Odwrotna strona petycji sejmowej.

Opozycyjne kluby sejmowe po długich a ciężkich cierpieniach skleiły wreszcie wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sesja ta — wedle nich — ma być poświęcona sprawom gospodarczym, a więc obmyśleniu i uchwaleniu środków zaradczych dla złagodzenia kryzysu gospodarczego. W ten sposób przynajmniej motywuje opozycja na wiecach i w prasie samą potrzebę sesji.

Ten rodzaj motywacji jest wysoce charakterystyczny. Jałowe i oklepane „argumenty polityczne”, wysuwane tylekroć przez opozycję, nie trafiają już najwidoczniej wcale do przekonania obywateli, co więcej, widocznie są im najzupełniej obce i obojętne, skoro prasa opozycyjna — jak na komendę — całkowicie z nich zrezygnowała.

Pozostaje jednak bardzo ciekawe pytanie: czy partje, skwitowawszy ze swych niefortunnych „argumentów politycznych”, a wysuwając obecnie na jeden raz „argumenty gospodarcze”, istotnie kierują się wyłącznie tylko bezinteresowną, ponadpartijną i apolityczną troską o stan gospodarczy kraju? Czy rzeczywiście tylko te cele i te sprawy przyswycelają im, kiedy zbierano podpisy posłów opozycyjnych pod petycją do P. Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej?

Ponad wszelką wątpliwość odpowiedzieć trzeba, że — nie.

Proklamowanie frontu gospodarczego wymaga przedewszystkiem albo zawieszenia broni między stronnictwami reakcyjnej prawicy i radykalnej lewicy, albo zaprzestania, przynajmniej na pewien czas, walki klubów z rządem.

Zapytajmy znów: czy opozycja klubów sejmowych zdolna jest do wypełnienia któregośkolwiek z tych dwóch warunków?

Znów z całym spokojem trzeba na to pytanie odpowiedzieć, że — nie.

Jeśliby np. endecja ogłosiła swój program gospodarczy, czego zresztą wcale nie zapowiada, wówczas „życzliwa neutralność” socjalistów wobec Stronnictwa „narodowego” nie dałaby się ani przez jeden moment utrzymać. Powtórzyłyby się natychmiast sytuacje z czasu rządów p. Grabskiego, kiedy to PPS, za kompromis płaciła utratą wpływów wśród mas. Dziś, kiedy PPS-CKW tych wpływów na masy ma już tak niewiele, gra byłaby dla niej jeszcze kosztowniejsza.

Pozostałaby tedy konieczność spełnienia drugiego warunku: wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej ogłosić zawieszenie broni w walce przeciw rządowi.

Byłoby to logiczne. Tak logicznie właśnie rozumiałby każdy obywatel w kraju cel wniosku klubów opozycyjnych o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Niestety, niema jednak w chwili obecnej żadnych danych na to, by wśród opozycji miała przyjść do głosu niezależna namietnością rzetelna troska patriotyczna. Podejrzana „gorliwość” opozycji na temat naprawy sytuacji gospodarczej kraju — kryje zgola inne recepty, niż to, których oczekują od pp. posłów nawet ich własni zwolennicy partyjni.

Posłowie opozycyjni nie przygotowują na sesję żadnych wniosków, żadnych materiałów ani żadnych programów gospodarczych. Nie obchodzi ich los bezrobotnych. Na kryzys gospodarczy znają tylko jeden „środek” czy „sposób”, którym — wedle ich reguły — jest wywołanie... kryzysu rządowego. Wszak prasa opozycyjna nie kryje się nawet z zapowiedziami prób obalania gabinetu premiera Sławka. Zamiast więc współpracy sejm z rządem, należałoby się na owej sesji spodziewać nowych prób walki sejm z rządem, i to właśnie z tym rządem, który niezmiernie intensywnie od pierw-

Niemcy łamią Traktat Wersalski

BERLIN, 12. 5. „Journal des Debats” wyraża zaniepokojenie z powodu przyjęcia przez komisję finansową Reichstagu projektu budżetowego Reichswehry. Znaczna podwyżka kredytów na wojsko pozwala — według autora artykułu Bourget — przypuszczać, że Reichswehra przygotowuje się do odegrania zupełnie innej roli, niż ta, którą wyznaczył jej Traktat Wersalski i która polegać miała wy-

łącznie na utrzymywaniu porządku wewnątrz kraju i pełnieniu na granicy służby policyjnej. Do czego więc wobec tego — zapytuje dziennik — służą różne komisje nadzorcze i porozumiewawcze, ustalone przez Ligę Narodów, jeżeli niezdolne są one do usunięcia poważnych i słusznych podejrzeń, które mimowoli powstają w umysłach?

Wybory do Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 12. 5. W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano rozpoczęły się na terenie województwa śląskiego wybory do sejmu śląskiego w trzech okręgach wyborczych.

Okręg 1-szy (Cieszyn) liczy 260.000 uprawnionych do głosowania, okręg 2-gi (Katowice) liczy 206.701, a okręg 3-ci (Królewska Huta) liczy 195.948 uprawnionych do głosowania.

Na całym terenie województwa śląskiego pokój nigdzie nie został zakłócony.

Do południa głosowało od 35 do 40% uprawnionych do głosowania. Do godz. 18-ej — 80 do 85% uprawnionych. Podczas wyborów do sejmu warszawskiego w r. 1928 głosowało 91,7% uprawnionych. Polskich głosów oddano wówczas 358.700 (62%), niemieckich głosów oddano wówczas 200.880, t. j. 35,4%. Cenzus wieku wynosił wówczas, jak i dziś 21 lat.

Na drogach rozwoju ekspansji Polski gospodarczej.

Dziewiąte Międzynarodowe Targi w Poznaniu zamknięte. Aczkolwiek nie mamy jeszcze oficjalnego sprawozdania z tegorocznych Targów, dziś już na podstawie informacji uzyskanych od Dyrekcji Targów, jak i od wystawców możemy stwierdzić jedno, a mianowicie, że efekt tegorocznej imprezy targowej jest dodatni.

Jeżeli chodzi o porównanie z Targami w roku 1928 — było początkowo wysuwane, że Targi tegoroczne są zakrojone na mniejszą skalę — to podkreślić trzeba co następuje: Być może, że ogólna ilość wystawców była nieco mniejsza, że również mniejszy był zajęty pod ekspozycje metraż, być może, że niektórzy wystawcy w 1928 r. dokonali obrotów nieco większych, z całą stanowczością jednakowoż stwierdzić trzeba, że znacznie większa była ilość w roku bieżącym transakcji jednostronnych, że znacznie wyższy procent zwiedzających Targi składał się na element pozamiejscowy, że wśród zwiedzających 90% stanowili odbiorcy i fachowcy. Trzeba stwierdzić dalej, że Targi tegoroczne były najbardziej z pośród wszystkich dotychczasowych zbliżone do właściwego typu Targów i że jaknajbardziej odbiegały od wystaw.

Na silne podkreślenie zasługuje następnie, że wystawcy znajdowali na Targach nowych zupełnie odbiorców tak krajowych, jak i zagranicznych,

że nawiązywano zupełnie nowe stosunki handlowe.

Dalszą cechą, charakteryzującą Targi tegoroczne, to niepowszednie zainteresowanie zagranicy polską produkcją, a w związku z tem duże i liczne transakcje firm polskich na zagranicę. Transakcje były przeprowadzone na Francję, Bułgarię, Holandję, Jugosławję, Rumunję, Węgry, Niemcy, Czechosłowację, Danję, Estonję, Turcję, Amerykę i Anglię. Wiele dziedzin polskiej produkcji zwróciło uwagę zagranicy swą doskonałą produkcją, przenoszącą niejednokrotnie produkcję zagraniczną tak pod względem cen, jak i jakości.

Zagranica opuściła Targi z dużym zadowoleniem, ku czemu przyczyniły się przedewszystkiem liczne transakcje, dokonywane przez zagranicę na zagranicę. Nowe zupełnie np. stosunki handlowe nawiązała Finlandja z Ameryką, Austrija zaś z Włochami.

Trudno w tej chwili wysuwać jakąkolwiek sumę, obrazującą wszystkie zawarte na Targach transakcje, w tej chwili bowiem niema przeprowadzonych ostatecznych obliczeń.

O natężeniu odbywających się transakcji handlowych najlepiej świadczy fakt, że jeszcze w poniedziałek, t. j. w następny dzień po oficjalnym zamknięciu Targów dokonywano jeszcze dalszych obrotów.

Zapadnięcie się ziemi wskutek ulewnych deszczów w okolicy Brunszwiku.

BERLIN, 12. 5. Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów w okolicy Brunszwiku w pobliżu kopalni w Vienenburg nastąpiło zapadnięcie się ziemi.

W jednym miejscu otworzył się lej o przekroju 75 mtr. Szofer, zbliżający się w samochodzie do

szej chwili swego istnienia opracowuje program naprawy gospodarczej, łagodzi kryzys doskonałymi pociągnięciami, pomaga bezrobotnym itd. Ten właśnie rząd, rząd pracy gospodarczej, miałby być obalony przez sejm, który sam za sprawę gospodarczą ani nie chciał dotychczas, ani nie chce i teraz ponosić żadnej odpowiedzialności, a który żadnego programu gospodarczego nie ma i mieć nie potrafi.

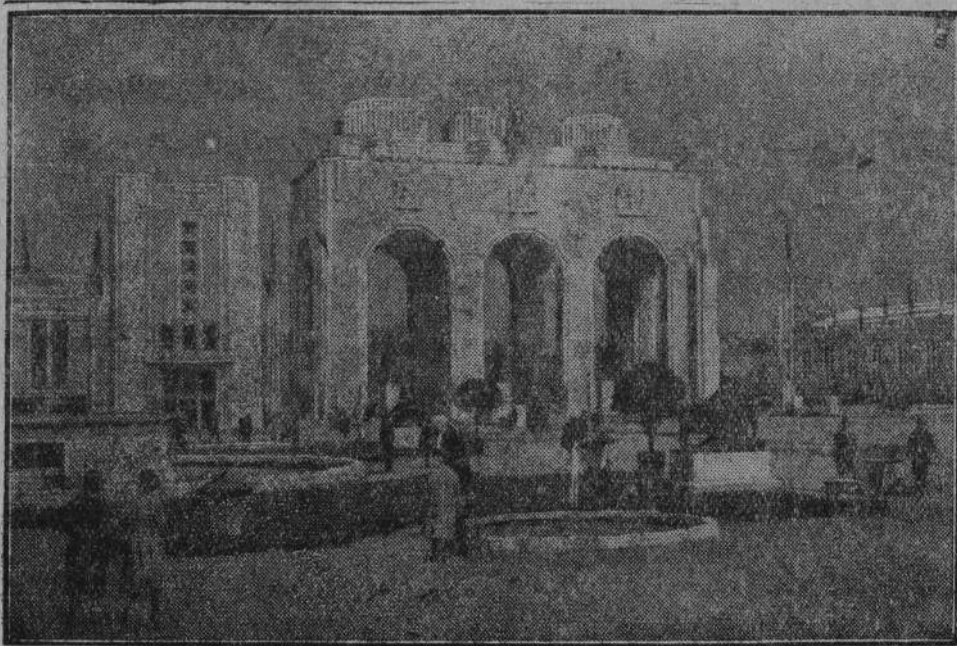
jednej z kopalni, leżących w pobliżu, spostrzegł nagle przepaść. W ostatniej chwili zdołał jeszcze powstrzymać samochód, wysiąść z 3 pasażerami i uciec. Samochód wsunął się w otwór leju, który powiększa się coraz bardziej.

Niektóre odcinki szyn na torach kolejowych, przechodzących przez Vienenburg, wiszą w powietrzu. Los kopalni jest niepewny.

Oto jest istotny sens złożonego przez opozycyjnych posłów wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Pp. posłom chodzi znów o „politykę”. A kraj — niechby sobie dalej tkwił w kryzysie gospodarczym.

P. B.



Główne wejście

na wszechświatową wystawę w Antwerpii, której otwarcie nastąpiło 27 kwietnia b. r.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— **Lwów.** W Drohobyczu wybuchł groźny pożar, który mógł przybrać katastrofalne rozmiary. Dzięki energicznej akcji ratowniczej zdołano ogień zlokalizować. Doszczętnie spłonął jedynie budynek gminny.

— **Warszawa.** Od 15 bm. wprowadza się ruch telefoniczny z Brazylią via Berlin. Opłata za 3-minutową rozmowę będzie wynosiła 164,50 fr. szw., oraz za każdą dalszą minutę, lub część tejże jedną trzecią powyższej opłaty.

— **Warszawa.** W czwartek zgłosiła się do Belwederu delegacja Związku Hallerczyków i Żeligowczyków z zaproszeniem na uroczystość 12-tej rocznicy bitwy pod Kaniowem.

ZACIĄG DO SZKOŁY PODCHORAŻYCH MARYNARKI WOJENNEJ.

Komenda Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej zawiadamia, że ostateczny termin składania podań o przyjęcie do szkoły upływa dnia 15 maja roku bież.

Wymagany wiek: — nieprzekroczenie w dniu 1 lutego b. r. 19 lat i 6-ciu miesięcy. Zapytania kierować należy pod adresem: Komenda Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej — Toruń.

KIEROWNIK MIN. P. i H. ZOSTAŁ MIANOWANY MINISTREM.

WARSZAWA, 12. 5. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Mianuję Pana ministrem Przemysłu i Handlu. Warszawa, dn. 9. 5. 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) Walery Stawek.

ZDZISŁAW BIAŁECKI

NA ROZSTAJACH

POWIEŚĆ

(PRZEDRUK ZASTRZEŻONY)

2) (Ciąg dalszy).

II. TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE.

W willi przy ulicy Noskowskiego wszyscy o-kna jarzą się od światła. Przez uchylone okna uchodzi żywy pogwar.

Raz po raz odróżnić można od tego jarmarku słowo donośnym głosem przez piskliwy głos kobiety wypowiedziane. Rechetliwy śmiech jest niejako odpowiedzią wesołego pytania.

Na dworze mgła i zimno dotkliwie.

Tuż, u wejścia do willi, stoi rząd luksusowych samochodów. Szoferzy z niedopalonem papierosem w ustach, otuleni w wielkie, ordynarne futra, siedzą przy sterze i drzemią.

Właśnie w willi, gdy na fortepianie ktoś ciężką niewprawna ręką zagrał „Milonę“, do szeregu motorowych pojazdów dołączył się nowy samochód, przez nikogo nie zauważony.

Na chwilę było spokojnie. W willi goście słuchali z wzruszeniem, albo nudą, rubasznym tonem. Ktoś nawet wszedł na balkon z dymiącym cygarem, spojrzął w niebo, potem na dwór, daleko — i plunął siarczyście.

Rozległ się suchy trzask. Z samochodu wyszedł jakiś w czerni ubrany pan. Czarna sylwetka przesuwała się przez parkan, a potem głuchy łoskot,

szelest zgnieconych krzaków, kilka kroków w rozmiękłym trawniku i cichy szept tajemniczej rozmowy.

W salonie willi goście bawili się znakomicie.

Teraz do fortepianu dosiadła widocznie jakaś kobieta o subtelnym uczuciu. Popłynęły tony lekkie, techniką gry opanowane. Grała kobieta wykształcona w muzyce, bo i śpiew jej był niezwykły:

Więc żyjemy chwilką małą,
Usta me w pocałunkach spał,
Ach, bierz mnie, bierz mnie całą
Zanim szczęście odleci w dal....

Naraz padł strzał. Światła pogasły. Przedzięrały się w świat trwożne głosy gości i romot krzesek i stołów.

Krótko potem do ostatniego w rzędzie samochodu dwóch wysokich panów wносиło coś ciężkiego w worku. Zapuszczono motor i w mgnieniu oka samochód zniknął za Parkiem Moniuszki.

Z willi tymczasem część gości pozbiierała swoje futra i umknęła samochodami do domów.

Służba zapalała światła gazowe, gdyż w przewodach elektrycznych nikt z obecnych przeszkody nie umiał znaleźć.

W salonie panowało głucho milczenie.

Reszta gości zdenerwowana, ocierała pot z czoła. Sługi ustawiali poprzewracane krzesła i stoły, zbierali potłuczone szkła i sztucznie jakimś śmiechem starali się goście uspokoić.

Siedzący w prawym rogu salonu otyły jegość dostał ataku astmy. Pomocą służyła mu chuda, stara jejmość, nazwiskiem Gallus.

Młoda i piękna brunetka mierzyła salon drobnymi krokami.

Spłonęło 47 budynków.

Zwęglona kobieta, 3 konie, dwoje cieląt. —
12 rodzin bez dachu.

W nocy z czwartku na piątek w zabudowaniach E. Żyłki w Jezioranach, pow. brzeskim, powstał pożar, który, podniecany silnym wiatrem, przeniósł się na sąsiednie domy.

Krwawa luna, zaalarmowała okoliczne straże ogniowe, które pośpieszyły na pomoc. W ciągu 40 minut pożar objął 12 gospodarstw, oraz młyn motorowy, który spłonął doszczętnie.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona, gdyż silny wiatr wyrwał z płonących domów palące się krokwie i gonty i przerzucał je o kilkadziesiąt metrów na inne budynki.

Katastrofálny był również brak wody, była bowiem jedna tylko studnia we wsi. Najgroźniejszą była eksplozja dwu beczek ropy naftowej w oddziale maszyn młyna parowego. Uratowało sytuację energiczne zarządzanie komendanta miejscowego posterunku policji, przod. Kułakowskiego, który utworzył z mieszkańców podwójny łańcuch i w ten sposób dostarczał do sikawek wody z rzeki, oddalonej o 800 mtr. od miejsca pożaru.

Ogółem spłonęło 12 domów mieszkalnych, 17 stodoł i tyleż obór, młyn motorowy i magazyn ze zbożem; uszkodzonymi są: Edw. Żyłka, Adam Świniarski, Anna Gołębiowska, Jakób Pietruszka, Rudolf Alwer, Konstanty, Jan, Stefan i Józef Kuźmińscy, Bartosz Stupiński, Kaz. Hofman, Adolf Kutrzeba.

Z inwentarza spaliły się 3 konie, 2 cielęta, kilkanaście gęsi, kaczek i kur.

W czasie akcji ratunkowej żona Kaz. Hofmana wbiegła do płonącej chaty po pozostawione w ogniu pieniądze, nie zdążyła jednak już wybiec, została bowiem przywalona płonącymi belkami. Wydobyła ją z pod gruzów na pół zwęgloną.

Oprócz Hofmanowej ciężkich obrażeń doznali: Stanisław Szydło, Józef Blicharz, Anatoljusz Se-

weryński, Kaz. Klempeczyński. Wszystkich przewieziono do szpitala w Białej.

Bez dachu pozostało 12 rodzin (42 osób).

Ustalono, że pożar powstał z podpalenia, policja zatrzymała 3 podejrzanych.

Zakończenie sensacyjnego procesu.

We wtorek, dnia 29 kwietnia b. r. zakończony został proces przeciw Adamowi i Marji Ołdakowskiemu, właścicielom majątku Straszewo pod Lubawą. Proces rozpoczął się jak swego czasu wspominaliśmy dnia 3 marca i trwał bez przerwy około osiem tygodni. Rozprawy toczyły się przez kilka dni w Lubawie, a następnie przeniesione zostały do Brodnicy. Przed sądem przewinęło się około 200 świadków, pochodzących ze wszystkich stron Polski, Warszawy, Łodzi, Poznania, Pabjanic i t. d.

Zeznawali jako świadkowie rolnicy, agenci, służba Ołdakowskich, urzędnicy państwowi, itp. Oskarżenie zarzucało, O. rozmaite przestępstwa jak fałszywe zeznanie w miejsce przysięgi, nakłanianie służby do fałszywych zeznań w miejsce przysięgi, oszczerstwo, fałszywe obwinienie, obrazę, zniewagę, obrazę sędziego śledczego Wojciechowskiego, który był wysłany do Lubawy w celu przeprowadzenia śledztwa. Ołdakowski bronią adwokaci Paschalski i Święcicki, obaj z Warszawy. Prócz oskarżyciela publicznego wnosi oskarżenie b. dzierżawca Straszewa, Roman Zajdel, który twierdzi, że przez manipulację O. poniósł straty majątkowe w wysokości 160.000 zł., za poniesioną szkodę moralną wnosi Z. o odszkodowanie w sumie 50.000 zł.

O. po wypędzeniu okupantów z kraju był urzędnikiem państwowym, lecz został wskutek niepoehlebnego zachowania się ze służby zwolniony. — Następnie nabył zasobny 3000-morgowy majątek Straszewo na Pomorzu i kilka innych majątków na Kresach, pod Łodzią i t. d. Pomimo akademickiego wykształcenia w dziedzinie rolnictwa, okazał się O. kiepskim gospodarzem, zdemontował Straszewy w krótkim czasie do tego stopnia, że gdy przejął je w dzierżawę Zajdel, na majątku było jeszcze tylko 16 koni i kilkanaście lichych krów. Budynki i inwentarz martwy znajdowały się już wtenczas w stanie opłakany. Następnie rozpoczęły się spory i procesy za Zajdlem, którego chciano ze Straszew usunąć, przyczem O. nie przebierał w środkach. Oskarżony O. skrzywdził potem kupca Białusowo we Warszawie, płacąc częściowo gotówką, częściowo wekslami. Wykupując weksle, O. dał czek na 56.000 zł., który nie miał pokrycia, wskutek czego B. został finansowo zrujnowany.

Po przeprowadzeniu postąpienia dowodowego, wniósł prokurator przeciw Ołdakowskiemu o karę ciężkiego więzienia przez 4 lat z zastosowaniem amnestji, oraz karę 6 miesięcy więzienia za denuncjację sędziego Wojciechowskiego; dla p. O. wnosi prokurator o 2 lata kary ciężkiego więzienia.

Dnia 29 kwietnia ogłoszony został wyrok, mocą którego O. zasądzony został na 1 i pół roku więzienia a żona jego na 11 miesięcy ciężkiego więzienia z zastosowaniem amnestji i policzeniem więzienia śledczego, w którym oskarżeni po 15 miesięcy przebyli.

— Gdzie pani? — rzuciła do krepego z czerwonym nosem służącego.

— Po policję dzwoni, proszę pani, — odskłonił się dryblas.

— A gdzie jest pan Rom? Ach, nie, już dobrze, dziękuję.

Piękna brunetka odetchnęła i uśmiechnęła się tak cudnie, jak uśmiecha się kobieta w maju, gdy usłyszy pierwszy raz słówka.

— Otóż i pan, — szepnęła czarownice, przybliżając się do młodego, śmiejącego się rzędem lśniących się zębów pana.

— Czego się pani boi, panno Jadziu? — swobodnie zapytał.

— Już teraz nie.

— A przedtem tak?

— A przedtem tak, bo... bo pana nie było.

— No tak, bo i jakże inaczej być może. Ja taki siłacz, taki młody, taki przystojny, poeta, taki— mówił Roman trochę gorzkim odcieniem w głosie.

— Panie Romanie! — szepnęła z wyrzutem.

Schyliła główkę zawstydzona, czy może nawet zagniewana i poszła do sąsiedniego pokoju.

Roman poszedł za nią bezwolnie. Wolałby raczej zostać tu w salonie.

Roman do salonu, w którym strach i trwoga zapanowała, wniósł trochę prądów młodości, świeżej i radosnej.

Goście przestali siedzieć jak piramidalne mumje. I za ten jeden, jedyny powiew życia, byli wszyscy Romanowi bardzo wdzięczni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pretenzje osk. uboczno Zajdla pozostawił sąd bez rozpatrzenia przedewszystkiem dla braku dowodu poniesionych strat. Sąd oskarżonym udzielił okoliczności łagodzących, wychodząc z założenia, że O. znajdowali się w nader trudnych warunkach gospodarczych itp.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

KSZTAŁCENIE DUCHA OBYWATELSKIEGO.

Wielka przemiana bytu narodowego włożyła na nas obowiązek dzwignięcia z ruin państwa naszego. W ciągu dziesięciu lat bytu niepodległego zrobiono wiele, lecz to jeszcze nie wszystko. Gmach państwa nie może powstać odrazu, będzie on się budował długo i powoli, ale też czem rozważniej, czem dokładniej i z czem większą świadomością rzeczy wykonywać będziemy tę pracę, tem trwalsza będzie budowla.

Już popełniono wiele błędów, które mszczą się na całym społeczeństwie. Może nie tak boleśnie odczuwalibyśmy obecny wszechświatowy kryzys gospodarczy, gdyby właśnie nie te błędy. Ponieważ cały naród powołany jest do pracy nad budową ojczyzny, musi więc być tak do tego przygotowany, aby umiał wykonać ten wielki wysiłek i aby to, czego wymagać będzie od niego historia, spełnił umiejętnie i z pożytkiem. W tym celu należy kształcić ducha obywatelskiego, który winien przenikać każdy szczegół dzisiejszych poczynań, objawiając się nie tylko w słowach i odświętnych nastrojach, ale przedewszystkiem w pracy i rzetelnym trudzie codziennym. Szkoła przygotowuje wszystkich oraczy niwy ojczyzny, lecz obowiązki chwili bieżącej spoczywają na barkach naszych, t. j. starszego pokolenia, które obok szarzyzny życia codziennego winno pamiętać o ciąglem wyrabianiu w sobie i kształceniu ducha obywatelskiego. Niewola wymagała od nas tylko jednej cnoty: posłuszeństwa, obecnie za wszelkie posunięcia społeczne odpowiedzialność przechodzi na wszystkich obywateli kraju, którzy, rzec można, mają część władzy zwierzchniczej.

Sztuka rządzenia, najtrudniejsza ze wszystkich, wymaga poważnych kwalifikacji moralnych, umysłowych i wielkiej kultury ducha obywatelskiego.

W czasie niewoli społeczeństwo, prócz stosunkowo nielicznych jednostek, hołdowało pierwiastkowi indywidualnemu, dziś musimy go łączyć z pierwiastkiem społecznym. Godzenie tych pierwiastków w młodem pokoleniu powierzono szkole, starsze pokolenie winno samo nad tem pracować, a dopomoże mu dobra książka.

Ratowanie żywiołu polskiego w czasie półtorawiekowej niewoli zawdzięczamy wszelkiego rodzaju instytucjom oświatowym, jak naprz. w byłym zaborze pruskim „Towarzystwu Czytelnictwa Ludowych”. Czyż zadanie tego zewszęmiar pożytecznego Towarzystwa już skończone? Czyż wolny naród ma wyrzec się strawy duchowej, która chroni umysł przed niewolą ciemnoty? Nawiązuję tu do czytelnictwa w Wąbrzeźnie. Bodaj kiedyś istniało tu „Towarzystwo Czytelnictwa Ludowych”, dziś jest tylko zarząd in corpore, ale sama instytucja jako taka żyć przestała. Owszem, od kilku miesięcy Zarząd s. p. czytelnictwa poci się nad powołaniem jej do życia, ale że zarząd ten nie jest św. Stanisławem, a czytelnictwo Piotrowinem — pewnie cudu nie doczekamy się...

Mam na polu organizacji czytelnictwa pewne doświadczenie, bo w czasach najbardziej rozpętanego prześladowania polskość przez Moskalców zorganizowałem czytelnictwo polskie w sercu Rosji — Moskiewie, z całą więc świadomością twierdząc, że do rozwoju tego rodzaju placówek potrzebna jest współpraca żeńskiej połowy społeczeństwa. Początek szerszemu czytelnictwu w Polsce dała kobieta polska. Wspomnijmy na owe czasy, kiedy po dworach i dworach długie wieczory zimowe płeć piękna spędzała przy wrzeczonym, a jedna, zwykle pani domu, czytała na głos książkę — to właśnie był początek czytelnictwa.

Niech Sz. Zarząd Czytelnictwa zaapeluje do obywatelskich uczuć nadobnych obywateli naszego miasta, niech podzieli się władzą i pracą z paniami, a napewno na pomysły skutecznego czekać długo nie będziemy. Działalność społeczna polskiej kobiety jest powszechnie znaną, napewno i Szan. obywateli naszego miasta nie uchylą się od tak zaszczytnego zadania, jakim jest praca nad kształceniem ducha obywatelskiego.

M. Kornacki.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZJAZD POWIATOWY STOW. CHRZEŚC. NAUCZYCIELSTWA.

Wczoraj, w niedzielę, w sali p. Zielkowej odbył się zjazd powiatowy Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Nauczycieli, na który przybyli prezes okręgowy p. Albin Nowicki, generalny sekretarz Związku Młodzieży Katolickiej Ks. Fr. Zynda, oraz bardzo wielu członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

PRZEDSTAWIENIE.

Teatru Ludowego z Wąbrzeźna odbyło się wczoraj, w sali p. Zielkowej. Publiczność t. zw. z wyższych sfer nie dopisała, natomiast reprezentowany był stan średni.

Amatorzy zostali za swą świetną grę obdarzeni hucznie oklaskami.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa. Poloneza wyprowadził wiceprezes Teatru p. prof. Brzostowicz z panną Mikulską.

Jesteśmy przekonani, że każda impreza „Teatru Ludowego” będzie popierana zawsze przez Kowalewiaków.

KOMUNIKAT TOWARZYSTWA LUDOWEGO.

Uroczysty obchód 25-lecia istnienia Towarzystwa Ludowego odbędzie się po porozumieniu się z Patronem Towarzystwa Ludowych ks. Kupczyńskim, w dniu 13 lipca rb.

Wszystkie Towarzystwa, Organizacje i Stowarzyszenia uprasza się, by nie urządziły w tym dniu jakichkolwiek imprez, czy to zabaw, wycieczek itp.

Członkowie Towarzystwa Ludowego, którzy pracują w towarzystwie już 25 lat, proszeni są o zgłoszenie się u preseza.

Zarząd Towarzystwa Ludowego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 12 maja 1930 r.

— Pogoda w ostatnich dniach nie dopisuje. W ciągu ostatnich trzech dni notuje się w całej okolicy mniejsze lub większe opady śnieżne.

— Walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”. Ubiegłej soboty wieczorem w lokalu p. Stefana Klimka odbyło się walne zebranie Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”. Zebranie otworzył w obecności dość wielkiej liczby członków, gości i przedstawicieli prasy p. Stefan Klimek, witając na wstępie wszystkich bardzo serdecznie.

Sprawozdanie sekretarza z jego całorocznej działalności złożył p. K. Ziętak, który w krótkie aczkolwiek treściwe sprawozdanie ujął całkowicie pracę Towarzystwa. Następnie sprawozdania roczne składali: p. Pokorowski Marceli jako bibliotekarz; p. Antoni Kurzyński złożył sprawozdanie za nieobecnego skarbnika p. Guzowskiego. Wszystkim, za wyjątkiem skarbnika, udzielono absolutorjum, gdyż po przybyciu skarbnika, p. Guzowskiego, przebywającego obecnie na kursie w Grudziądzu, zebranie absolutorjum udzieli.

Następnie — po sprawozdaniach — odbyły się wybory nowych członków zarządu pod marszałkostwem p. burmistrza Schwarza. Wybrano wszystkich przez aklamację — jednogłośnie. Nowy zarząd składa się: prezes p. Stefan Klimek; wiceprezes p. red. Bolesław Szczuka; sekretarz p. Kazimierz Ziętak; zastępca sekretarza p. Edmund Zieliński; skarbnik p. Antoni Kurzyński, bibliotekarz p. Marceli Pokorowski, dyrygent p. Artur Reiske; chorąży p. Racki, zast. chorążego p. Dąbrowski, a przybytnymi pp. Głowczewski i Brzeziński. Komisja rewizyjna pp.: Chwałkowski i Karaszewski. Prócz tego wybrano komisję zabawową.

Zebranie trwało stosunkowo krótki czas, gdyż u członków była jednomyślność, zwłaszcza przy wyborze członków zarządu. Dlatego też, ze względu na jednomyślność członków, Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” rokuje dalszy, świetny rozwój. Hasłem „Cześć Pieśni” p. prezes Klimek zakończył zebranie, dziękując wszystkim za przybycie. (—)

— Wycieczki w Niedźwiedziu. Wczorajszej niedzieli przybyli do Niedźwiedzia celem zwiedzenia Muzeum dwie wycieczki: harcerzy z Golubia i Kółka Muzycznego wraz z Stow. Młodzieży z Książek.

— 26 maja wolny od nauki szkolnej. W dzień 26 maja rb. w związku z obchodem „dnia dziecka” wszystkie szkoły będą zamknięte.

— Nadchodzi szczęście! — trzeba tylko po nie sięgnąć. Uzyskasz szczęście, skoro kupisz los Polskiej Loterii Klasowej. Ciągnięcie już w najbliższych dniach.

— Przystosowanie Wojskowe w Katolickim Stow. Młodzieży Polskiej. Staraniem Zarządu Inspektor szkolny p. Matuszkiewicz zezwolił na odbywanie ćwiczeń P. W. i W. F. w szkolnej hali gimnastycznej. Ćwiczenia odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem. Młodzież niezorganizowaną zachęcamy do wstępowania w szeregi Młodzieży Katolickiej, Stowarzyszenie to bowiem daje każdemu członkowi w chwilach wolnych od pracy godziwą rozrywkę i korzyści fizyczne, wypływające z regularnego odbywania ćwiczeń. Ponadto każdy, kto ukończy odpowiednio stopnie P. W., korzystać będzie ze skróconej służby wojskowej. (Wistar).

KINO — SŁOŃCE

„DZIEWCZĘ Z BARKI”

Wielki film morski.

— T. C. L. Z dniem dzisiejszym przeprowadzamy się znowu do naszej starej siedziby w gmachu szkoły powszechnej, żeńskiej; w lokalu przy hali gimnastycznej, ul. Wolności.

Wzywamy wszystkich Szanownych abonentów, którzy jeszcze książek nie oddali, do zwrócenia tychże w bibliotecę w środę dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych od godz. 3 do 6 i to już w nowym lokalu.

Ze względu, że urząd bibliotekarza przejmie inna osoba, prosimy o zwrot książek napewno w wyżej wymienionym terminie.

Prezes (—) Schwarz, burmistrz.

— Przewaga przed oszustem. Na terenie Pomorza pojawił się znowu ptaszek, który żeruje na naiwności ludzkiej. Jest nim 30-letni Władysław Wierchacz, pochodzący z Cherlejewa, powiat średzki, bez stałego miejsca zamieszkania, znany już dobrze policji. Wierchacz, obchodząc różne miejscowości, przedstawia się raz jako architekt-budowniczy, to znów jako sekretarz sądowy, lub agent linii okrętowej, werbujący robotników do Ameryki.

Jako „architekt”, obiecuje łatwiwieżem pobudować własnym kosztem dom na długoletnią spłatę, jedynie za złożeniem do jego rąk 50 zł. zadatku. Jako „sekretarz sądowy” obiecuje wszystkim tym, którzy brali udział w wojnie światowej, wyrobienie u rządu odszkodowania w sumie 10.000 zł., jedynie tylko za zwrotem kosztów, jakie pociągną za sobą starania. Jako agent „linii okrętowej” werbuje robotników do Ameryki, pobierając od nich zadatki. Oszust poszkodował w ten sposób cały szereg osób, które mu zawierzyły, wpłacając do jego rąk poważne nieraz sumy. Ostrzegając przed tym ptakiem, uprasza się każdego, kto go napotka, aby bezzwłocznie oddał oszusta w ręce policji.

Już się zbliża

VII Tydzień LOPP

— Przygotowania do siódmego Tygodnia LOPP, mającego odbyć się w czasie 18 do 25 bm., są w pełnym toku. Dziś przed południem odbyło się zebranie, które wybrało komisarzy do urządzenia tego tygodnia w osobie p. porucznika Kuliszewskiego oraz ścisły komitet w osobach: ks. prof. Zynda, inspektor szkolny p. Matuszkiewicz, komendant Powiatowej Policji p. Biniś, p. dyr. Ledwochowski i p. Antoni Kurzyński. Szczegóły w sprawie Tygodnia podamy później.

— Dzierżawa restauracji dworcowej w Jabłonowie. Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszony przez dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publiczny przetarg na dzierżawę restauracji dworcowej w Jabłonowie Pomorskim z terminem objęcia w dn. 1 czerwca rb.

Blizszych informacji udziela wydział osobowy powyższej dyrekcji w pokoju nr. 221 codziennie prócz dni świątecznych od godz. 11—13-tej.

— Wielkie Rychnowo. (Przedstawienie). W nadchodzącą niedzielę przybywa do naszej wioski „Teatr Ludowy” z Wąbrzeźna. Odegrana zostanie sztuczka „Czar munduru”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. (—)

RUCH TOWARZYSTW

— Młodzież Katolicka Męska. Ćwiczenia P. W. i W. F. odbywają się w każdy poniedziałek w miejskiej hali gimnastycznej. O liczne przybycie członków prosi Naczelnik.

— Bacność druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej miasta Wąbrzeźna. Dnia 18. 5. 30 r. o godz. 5-tej po południu na strażnicy odbędzie się walne zebranie z następującym programem: 1) Zagajenie i powitanie gości. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego zebrania. 4) Sprawozdanie całoroczne starego zarządu oraz komendy. 5) Wybór nowego zarządu oraz komendy. 6) Wolne głosy i wnioski i zamknięcie. Zarząd.

— Bacność „Lutnia”. Wszystkim czynnym członkom przypomina się, że śpiewy odbywają się w poniedziałki i środy punktualnie o godz. 8-ej wieczorem. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— Spółka Łowicka Wąbrzeźno urządza dnia 18. 5. 30 r. w lokalu p. St. Klimka o godz. 5 po poł. swe doroczne zebranie. Zaznacza się, że członkowie, którzy jeszcze nie odebrali dzierżawy, mogą odebrać na tym zebraniu. Przewodniczący.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

W dniu 16. 5. 1930 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będzie egzекutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie na rynku na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych

6 obrazów dużych, szafę gdańską, salon składający się z szafy, kanapy, stołu, 2 szafki małe, stolik, lustro i 2 obrazy

Przewodniczący Wydziału Pow.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 5. 30 r. o godz. 9 przed połudn. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

worek papieru i beczkę oleju

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera 10.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 5. 30 r. o g. 10,30 p. połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Gumińskiego w Kurkocinie

radjo i maszynę do szycia

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 5. 30. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

zegar

Zbiórka reflektantów w moim biurze przy ulicy Hallera 10.

Głowczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14. 5. 30. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Pauliny Garbowskiej w Łobdowie

żrebaka

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

W środę dnia 14 bm. o godz. 12 sprzedam w Kowalewie najwięcej dającemu za gotówkę

młockarkę, wialnię, grabie konne, około 10 fur słomy, 4 fury jęczmienia, 5 fur wyki, konia, maszynę do krajania buraków, lustro i płaszcz damski

Zbiórka licytantów u p. Neumer Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 14 bm. o godz. 10 sprzedam w Kowalewie na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

dębowa umywalka, obraz, kanapę, 180 sztuk kołnierzyków, 36 szt. chustek do nosa i 70 m koronek

Rogowski, komornik sąd. Kowalewo

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 14-tej sprzedam w Bielsku najwięcej dającemu za gotówkę

młocarnię z elewatorem i przynależnościami

Zbiórka licytantów u p. Fr. Czajkowskiego w podwórzcu.

Rogowski, komornik sąd. Kowalewo

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 11 przed poł. sprzedam w Chelmoncu najwięcej dającemu za gotówkę

radjoaparatus 4 lampkowy i leżankę

Zbiórka licytantów przy oberży p. Borowskiego.

Rogowski, komorn. sądowy Kowalewo

Objąłem

z Browaru Kuntersztyn Tow. Akc. Grudziądz

oryginałne w butelkach odciągane

piwo jasne pilzneńskie i „KARAMEL”

które jako najlepsze i zdrowe polecam

M. Betlejewski, senj.

Olej

mineralny, centrifugowy, maszynowy, cylindrowy i SMAR do wozów polecam beczkowo po cenach oryginalnych

MALINOWSKI

Kolejowa 52, Tel. 96 (Skład nafty)

Niewiarygodne lecz prawdziwe!

Okazja dla ludności polskiej, mieszkającej zdala od centrum przemysłu włókienniczego dla przekonania się, że listownie można otrzymać z pierwszego źródła u firmy „Najwygodniejszy Zakup Polski” w Łodzi najlepsze i najsolidniejsze towary po cenach fabrycznych. Jako reklamę wysłała firma „Najwygodniejszy Zakup Polski” w Łodzi komplet towarów, aby przekonać o dobroci i niskich cenach

tylko za 48 zł.,

a mianowicie: 1 eleganckie ubranie świąteczne (Prosimy podać dokładną miarę i jaki kolor) 1 koszula nocna, 1 koszula dzienna męska, 1 para kalessonów, 1 modny krawat jedwabny oraz 1 para jedwabnych skarpetek.

Komplet II-gi za zł 45

3 metry bostonu wełnianego podwójnej szerokości na eleganckie męskie ubranie lub palto damskie (kolor według życzenia) 3 metry aksamitu (wszystkie kolory prócz czarnego) lub 3 metry popeliny jedwabnej na śliczną suknię świąteczną lub balową, 1 koszula damska haftowana, 1 koszula męska dzienna z 2 kołnierzykami (prosimy podać nr.) 1 para skarpetek jedwabnych, 1 para pończoch damskich jedwabnych, 3 chusteczki do nosa, 1 krawat jedwabny i 1 dobry ręcznik kuchenny. To wszystko razem wysyłamy w dobrym gatunku za zł 45 za zaliczką pocztową i po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaszcz nieprzemakalny w najlepszym gatunku, cena za sztukę męskie zł 28, damskie zł 26 gr. 50. Prosimy podać dokładne miary i kolor. Polecamy kolory: beżowy, brązowy i szary.

Zegarki niklowe męskie w dobrym gatunku cena za sztukę 16 zł zaś w najlepszym gatunku z gwarancją z werkiem ankrowym cena za sztukę zł 25. Koszta opakowania i opłaty pocztowej płaci kupujący. Uwaga! Kupujący nie ryzykuje, gdyż w razie niespodobania się towarów, przyjmujemy je z powrotem a pieniądze zwracamy. Zamówienia skierować prosimy:

„Najwygodniejszy Zakup Polski”
Łódź, ul. Franciszkańska Nr. 15

Cennik na wszelkie towary wysyłamy bezpłatnie.

Ożenić się

bez pieniędzy nie można!
Możesz jednakże mieć dużo pieniędzy

kupując los Polskiej Loterii Klasowej!

👉 Ciągnięcie już w tych dniach. 👈

Kolektura „Głos Wąbrzeski” Wąbrzeźnie
(Pomorze)

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem Pomorskiej Fabryki Kapeluszy w Wąbrzeźnie wyznacza się w tut. Sądzie Powiatowym termin końcowy, w celu odebrania od zarządcy rachunku końcowego — podniesienia za rzutów przeciw uwzględnić się mającym wierzytelnościom, zapisanym w końcowym spisie, — powzięcia uchwały przez wierzycieli co do niespieszonych przedmiotów majątku, jakoteż do wysłuchania wierzycieli co do zwrotu wydatków i udzielenia wynagrodzenia członkom wydziału wierzycieli na dzień 24 czerwca 1930 o godz. 10.

Wąbrzeźnie, dnia 26 kwietnia 1930 r.

SĄD POWIATOWY

Całkowita wyprzedaż

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa mego urządzam

całkowitą wyprzedaż

towarów bławatnych i krótkich po jak najtańszych cenach.

Sprzedam także towar w całości wraz z urządzeniem składowym. Mieszkanie wolne po przejęciu interesu.

Wąbrzeźnie, Rynek 5.

Starsza i czysta dziewczyna

do dzieci potrzebna. Wiadomość w adm. „Głosu Wąbrzeskiego”

Dom

w dobrej położen. i 2 składy sprzedam. Cena i wpłata według umowy
W. Fenska
Wolności 66

Na sezon poleca

opielać

do buraków i kartofli od 1-4 konnych
I. Kolecki
Fabryka maszyn
Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 12-tej sprzedam w Chelmoniu najwięcej dającemu za gotówkę u gospodarza p. Kudwy

sanie, piec żelazny, warsztat stolarski, powozkę, srutownik kamienny, 2 kanapy, maszynę krawiecką, fuzję, gramofon z 16 płytami, lustro, magiel, żniwiarkę, masłownicę i stolik pod gramofon

Rogowski, kom. sąd. Kowalewo

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie ma na sprzedaż mało używany

6-cio osob. samochód

kryty marki „Fiat”

Oferty należy składać do dnia 25 maja br. w Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Samochód oglądać można w dni urzędowe od godziny 8-mej do 15-tej za uprzednim zgłoszeniem się w gmachu Starostwa Powiatowego pokój nr. 12 w Wąbrzeźnie ul. Wolności 54.

Wąbrzeźnie, dnia 9 maja 1930 r.

Przewodniczący Wydziału Pow.
Dr. E. Prądyński, Starosta Pow.

Kino SŁOŃCE Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dzisiaj w poniedziałek, dnia 12 o godz. 8.45 poraz ostatni

Podwójny rekordowy program

I.
POSTRACH
TEXASU

II.
Spadkobierca
Casanowy
razem 20 aktów.

We wtorek kino
NIECZYNNE

Następny program
Dziewczę z barki

Maszynę do tortu

wypożyczy lub sprzeda

Conrad Dahmer
Fabryka powozów
Wąbrzeźnie-Pomorze

Ządaj

wszędzie

GŁOS WĄBRZESKI